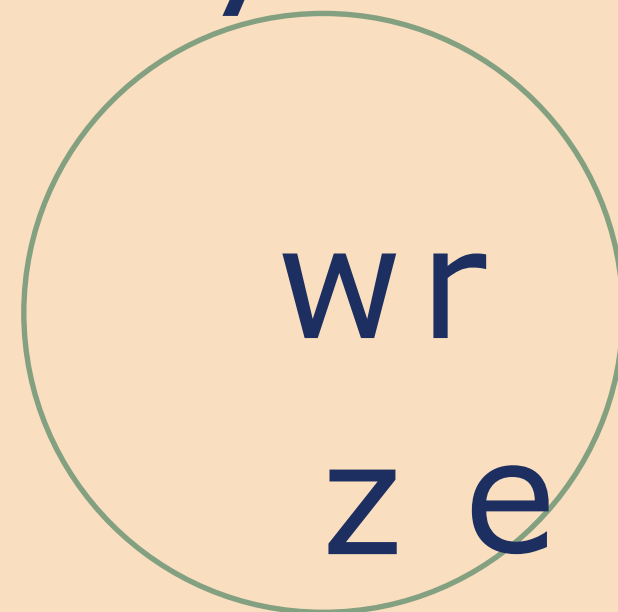




d o l
n y



w r

z e

s z

C Z

MIEJSCA
LUDZIE

/

WCZORAJ
DZISIAJ

"

przez park na
Kuźniczkach, obok
browaru, nad stawem,
przez łąkę
Fröbela, obok szkoły
Pestaloziego...

"

zaGRAj we Wrzeszcz

Regionalne Centrum
Informacji i Wspomagania
Organizacji Pozarządowych



d o l
n y
w r
z e
s z
c z





Nieistniejący dziś Stadion Gedania znajdował się przy ulicy Kościuszki 49, a zbudowany został w 1926 roku na terenie tzw. Polenhof, czyli "polskiej kolonii" - kwartału ulic zamieszkałych przez Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Wraz z sąsiadującą parafią św. Stanisława i Polskim Domem Akademickim "Bratniak" stanowił centrum aktywności polskiej we Wrzeszczu.

W latach 1922-1939 na stadionie odbywały się rozgrywki sportowe (w tym polskiej drużyny piłkarskiej Sportklub "Gedania" E.V. in Danzig) oraz uroczystości patriotyczne.

Prezesa klubu zostali rozstrzelani w 1939 roku, a w czasie wojny zginęło łącznie 75 jego członków. Zdarzenia te przez lata honorowała pamiątkowa tablica.



Po reaktywacji w roku 1945 stadion był do 2006 roku miejscem treningów i rozgrywek klubu występującego jako Klub Sportowy Gedania.

Od 1829 w rejonie obecnej ulicy Kościuszki mieścił się Wielki Plac Ćwiczeń (Grosse Exercierplatz) gdańskiego garnizonu pruskiego, za których rozciągały się już tylko Pola Strzyży. Przed pierwszą wojną światową przestrzeń Placu wykorzystywano jako miejsce międzylądowań pierwszych samolotów wojskowych i sterowców. Wkrótce powstało tam Lotnisko Gdańsk-Wrzeszcz.

Dziś na elewacjach dawnych domów pracowników lotniska można podziwiać rzeźby kobiet oraz postaci prezentujących różne zawody rzemieślnicze.





Budynek, w którym dzisiaj mieści się II Liceum Ogólnokształcące, oddano do użytku w 1929 roku i szybko stał się on szybko wizytówką nowoczesnego osiedla tworzonego w tej części dzielnicy. W jego lewym skrzydle uczyły się dziewczęta, w prawym chłopcy.

“(…) Ze wszystkich stron nadchodziły matki, które w rękę miały koralowe spiczaste torby z łakociami i wlokły za sobą rozwrzeszczanych lub przykładowie grzecznych chłopców. Nigdy jeszcze Oskar nie widział tylu matek zdążających w jednym kierunku. Wydawało się, jakby pielgrzymowali na targ, gdzie ich pierworodni lub drudzy z kolei synowie zostaną wystawieni na sprzedaż (...)” - tak Günter Grass opisywał zamieszanie przed gmachem Pestalozzischule.

W latach II wojny światowej działała tu szkoła pilotażu Luftwaffe.

Później, kiedy Wehrmacht był w odwrocie, a do Gdańska zbliżała się Armia Czerwona, w szkole tymczasowo ulokowano sztab jednej z formacji broniących miasta przed oddziałami nacierający od strony Sopotu. W okolicy szkoły, a także wewnątrz budynku, miały miejsce gwałtowne starcia. Doszło nawet do walk wręcz.

Mimo działań wojennych ceglany gmach przetrwał II wojnę światową i to właśnie tu zdawano pierwszą na Wybrzeżu powojenną maturę! Stało do niej 15 abiturientów, wszyscy złożyli egzamin z wynikiem dobrym lub bardzo dobrym - wspomina szkolna kronika.

Absolwentami są m.in. były premier Jan Krzysztof Bielecki, dziennikarz i komentator sportowy Tomasz Wołek oraz krytyk filmowy Michał Chaciński.

4

Fontanna Grassowska jest największą tego typu budowlą w Gdańsku. Składa się z pięciu kręgów, usytuowanych wokół punktu centralnego. W centrum, na kamiennym słupie, widzimy tańczącą dziewczynkę. Dziewczynka ma parasolkę w prawej dłoni i warkoczyki, jest to Tulla Pokriefke (bohaterka m.in. "Idąc rakiem").

Plac był wcześniej targowiskiem, zbiornikiem wodnym i od połowy lat 90tych XX wieku fontanną. Niezależnym elementem fontanny jest usytuowana obok altanka z metalową ławeczką, na której siedzi odlany w metalu Oskar grający na blaszanym bębnie.

W roku 1871 spółka Danziger Aktien-Bierbrauerei (DAB), która przejęła browar, zburzyła drewniane osiemnastowieczne zabudowania i wybudowała w jego miejsce nowoczesny zakład przemysłowy, dostosowany do standardów narzuconych przez drugą rewolucję przemysłową. W latach 1910-1913 osiągnięto zdolność produkcyjną 175 000 hl piwa na rok.

Browar w Kuźniczkach ocalał po II wojnie światowej, więc od razu mógł wznowić produkcję. Do 1946 jej znaczna część była przeznaczona na rzecz Armii Czerwonej. Od 1950 browar funkcjonował jako Gdańskie Zakłady Piwowskie, a w 1962 otrzymał nagrodę jako najlepszy zakład piwowski. Piwo eksportowane było do ZSRR i Bułgarii.

W browarze produkowano m.in. jasne piwo Hevelius (1985-2001), Piwo Gdańskie (od początku lat 60. do 2001 r.).

5

Początki Parku Kuźniczki sięgają już XVI wieku, kiedy nad Strzyżą powstała także cała osada dworska wraz z okalającym staw parkiem, ogrodem oraz obiektami gospodarczymi.

Nieopodal, w Dworcu Kuźniczki, na początku XX wieku funkcjonowała restauracja o nazwie Kleinhammerpart, w której odbywały się zabawy taneczne. W niedzielę w lokalu zbierali się Polacy, organizowano tu huczne obchody polskich świąt narodowych. Miejsce to było przez lata ważnym punktem na gastronomiczno-rozrywkowej mapie Gdańska.

W okresie międzywojennym Park Kuźniczki był wykorzystywany przez studentów również do pojedynkowania się.

Najgorsze czasy dla Parku Kuźniczki to okres lat 60. XX w., kiedy to cały obszar parku porastały zwałone śmieciami chaszczce, a bramy i wszystkie obiekty w parku były znacząco zdewastowane.

Od ponad 70 lat, nierozdzielnie związana z dzielnicą Wrzeszcz, działa Cukiernia Paradowski. Jest to jedna z pierwszych prywatnych firm, jaka powstała po wojnie w Gdańsku i najstarsza powojenna cukiernia w mieście. W kwietniu 1945 roku ojciec i wuj (Stefan i Waław Paradowscy) Andrzeja Paradowskiego - który obecnie prowadzi cukiernię wraz z żoną - przyjechali do zniszczonego Gdańska.

Wysiedli na gdańskim dworcu i postanowili iść wprost przed siebie, w poszukiwaniu miejsca nadającego się na nocleg. W ten sposób doszli do Wrzeszcza i na ulicy Wajdeloty 11 znaleźli kamienicę w miarę dobrym stanie. Okazało się, że na zapleczu mieszkania znajdował się piec opalany węglem i przed wojną istniała w tym miejscu piekarnia. Wszystko było jednak w opłakanym stanie...

O tym, że założyciel był w swoim fachu był mistrzem, może świadczyć fakt, że kształcił się w Ziemiańskiej - jednej z najlepszych cukierni przedwojennej Warszawy.

Przez szereg lat właściciele Cukierni organizowali święto ulicy Wajdeloty, która gromadziła nawet 4,5 tys. ludzi.



"(...) Ulica Grażyny była zupełnie inna niż Partyzantów. Leżała przede wszystkim po drugiej stronie dworca we Wrzeszczu i przepływała przez nią Strzyża (Strießbach) - wąska, brudnozielona struga. Daleko za Strzyżą, prawie na końcu ulicy, przy skrzyżowaniu z Lelewela, po lewej stronie stał dom numer pięć. Na parterze, po prawej stronie klatki schodowej, w trzech pokojach z kuchnią mieszkała ciocia Greta, z zawodu kwiaciarka. (...)

Dla dzieci mieszkających w domu przy ulicy Grażyny najciekawszym miejscem było podwórko za budynkiem pod numerem pięć. Wchodziło się tam przez zawsze otwartą bramę (...). Mijało się drzwi prowadzące do piwnicy i ubikacji i trzeba było jeszcze pokonać kilka schodów w dół. Podwórza otaczały wysokie oficyny. Przed małymi oknami wisiały linki z suszącą się bielizną. Brakowało tu zieleni, za to mieliśmy dużą ślepa ścianę do odbijania piłki. (...) Po jakimś czasie mama uznała jednak, że kontakty z dziećmi z ulicy Grażyny, które wychowywały się praktycznie na ulicy, nie są dla mnie wskazane."

Nelly Marianne Wannow, "Byłam i jestem gdańszczanką", Gdańsk 2005, przeł. Wanda Moska
we współpracy z Elżbietą Bukałową
za: "Dolny Wrzeszcz i jego okolice" Jana Daniluka i Jarosława Wasielewskiego

"Nawiązaliśmy nazwą do tytułu opowiadania Güntera Grassa „Kot i mysz”, które pokazuje Gdańsk z perspektywy młodych ludzi. Chcemy, żeby to właśnie młodzi ludzie byli naszymi czytelnikami, dlatego stworzyliśmy osobną część dla młodzieży i oddzielną dla dzieci. Może się wydawać, że te części są nawet zbyt duże w stosunku do całej powierzchni biblioteki, ale zależało nam na tym, żeby nasi młodzi czytelnicy czuli się tutaj bardzo dobrze i spędzali w bibliotece wolny czas, stopniowo nasiąkając atmosferą miłości do książek – mówi dyrektor WiMBP Paweł Braun.

Co ciekawe, tuż obok Biblioteki pod Kotem i Myszą mieści się lecznica małych zwierząt.

Niedaleko, pod numerem 13, dzieciństwo spędził Gunter Grass.





Lodziarnia Eskimo mieści się na ulicy Stanisława Wyspiańskiego 22 w Gdańsku nieprzerwanie od 1947 roku. To jedna z najstarszych lodziarni w Gdańsku. Przez długi czas swego funkcjonowania raczyła lodami wiele pokoleń Gdańszczan i jest częstym obiektem smakowo-sentymentalnych wycieczek.

Ta piwnica sama w sobie ma swój koloryt. Właściciele świadomie nie zmieniają wystroju, bo chcą zachować swoją unikatowość. Dlatego lada jest drewniana, a termosy szklane, bo szkło jest materiałem, które znakomicie zachowuje smak lodów!

Eskimo to klasyczna rodzinna lodziarnia, gdzie podstawowymi produktami są mleko, cukier, żółtka i komponenty - "bez żadnych nowoczesnych uduziwień". W wyposażeniu są tradycyjne maszyny bębnowe bez elektronicznego zaplecza, do których dochodzi praca ludzkich rąk.

Dawniej wybór był niewielki: Mewa, Calipso, Bambino. W tej chwili dostępnych jest 12 smaków: cytryna, truskawka, malaga, wanilia, karmel, kakao, bakalia, jagoda, śmietankowe, czarna porzeczka, kasztanowe.

Najchętniej wybieranym smakiem jest czarna porzeczka oraz niezmiennie od lat cytryna. Jednak, jak wynika z obserwacji właściciela - jeżeli dzień jest jasny i gorący, klienci wybierają wszelkie lody jasne. Jeśli jest ponuro i deszczowo, decydują się na ciemniejsze.

Co ciekawe, kiedyś tradycyjnie sezon trwał od kwietnia do września, ale z biegiem lat się wydłużał. Dziś zaczyna się pod koniec lutego, a kończy z początkiem grudnia.



PYTANIA DLA AMBITNYCH SPACEROWICZÓW

Ile kotów znajduje się w Bibliotece?

Z jakich składników robi się pączki?

Kto "usiadł" na ławeczce pierwszy: Oskar czy jego twórca?

Ilu Medalistów Igrzysk Olimpijskich "wyszło" z Gedanii?

Odgadnij nazwy zawodów na elewacjach budynków przy ulicy Kościuszki.

Kim był Władysław Pniewski - patron II LO?

Jakie smaki lodów są w szyldzie „Eskimo”?

Kto zatytułował swój poemat „Grażyna”?

Spacerowiczom poszukującym dodatkowych informacji polecamy także odnalezienie tabliczek z kodami QR umieszczonymi w opisywanych lokalizacjach.

w r



SPACEROWNIK powstał w ramach projektu „ZaGRAJ we Wrzeszcz” finansowanego ze środków Miasta Gdańska. Jego celem było przede wszystkim wzmocnienie tożsamości dzielnicowej mieszkańców Dolnego Wrzeszcza poprzez stworzenie gry terenowej oraz questu i tym samym wyeksponowanie walorów Dzielnicy. To także stworzenie możliwości odkrycia na nowo miejsc z pozoru zwyczajnych, mijanych codziennie, a które dla każdego z nas stanowią inne, osobiste wspomnienie. Miejsca te zostały wskazane przez samych Wrzeszczan w ramach przeprowadzonych wywiadów i sond ulicznych. Te najczęściej wymieniane znalazły się na mapie naszego SPACEROWNIKA, a głosy mieszkańców ubarwiły opowiadane historie. Mamy nadzieję, że projekt będzie rozwijany i nowe miejsca, wspomnienia oraz ludzie będą pojawiać się na naszej mapie. Wszystkie materiały są dostępne na stronie: www.fundacjarc.org/domsasiedzki.

Projekt realizowany był w ramach działań Domu Sąsiedzkiego funkcjonującego w dawnym Pałacu Ślubów przy Al. Grunwaldzkiej 5, którego operatorem jest Regionalne Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych. Wszystkich zainteresowanych współpracą zachęcamy do kontaktu na adres: dom.sasiedzki@fundacjarc.org.pl lub pod numerem telefonu 58 344 40 39.



GDAŃSK

Projekt jest współfinansowany ze środków Urzędu Miejskiego w Gdańsku

d o l



notatki

n y